

V 3667/1

O. P.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

ORGANIZACJI OBYWATELI PRACY

NR. 5.

POZNAŃ — MAJ 1921.

ROK I.

Treść: O. O. P. jako wynalazek w dziedzinie ekonomicznej. —
Zjazd przeciwdrożyźniany w Warszawie. — Kronika.

O. O. P.

jako wynalazek w dziedzinie ekonomicznej.

III.

Nawiązując do uwag, dotyczących się kulturalnego pionierstwa Polski, na których w poprzednim numerze bieg rozważań naszych o O. O. P. jako polskim wynalazku w dziedzinie ekonomicznej przerwaliśmy, musimy, by nie być posądzonymi o cześć schlebianie próżności narodowej, kilku przynajmniej dowodami faktycznymi wesprzeć słusność poglądu naszego, że najtrudniejsze zagadnienia, z którymi myśl europejska nie umiała sobie dać rady, znajdowały rozwiązanie u nas.

Pionierstwo nasze było tak wszechstronne, że nie ma prawie dziedziny, gdziebyśmy zdolności do samorzutnej twórczości nie okazali, wyprzedzając inne narody w dążeniu do Prawdy i Dobra i wskazując im drogę postępu ewolucyjnego.

Jeśli weźmiemy dziedzinę nauki ściślej, to przede wszystkim narzuci się nam imię Mikołaja Kopernika, który „wstrzymał słońce a wzruszył ziemię” a przechodząc do czasów bliższych nam — wspaniałe odkrycia rodaczki naszej Marji ze Skłodowskich Curie w dziedzinie pierwiastków promieniotwórczych (rad, polon i t. d.), które zrewolucjonizowały fizykę i chemję, gdyż zniosły granicę między materją a energją i okazały słusność dociekań alchemicznych,

tyczących się przemiany jednych pierwiastków chemicznych w drugie.

W dziedzinie filozoficznej poszczycić się możemy takim potentatem myśli, jak Józef Marja Hoene-Wroński, „trzykroć największy” — jak go nazywa Trentowski — twórca filozofii absolutnej (mesjanicznej lub parakletycznej), który dokonał tak wielkiego dzieła, jak rozumowe uzasadnienie dogmatów chrześcijańskich, przez co dźwignął religię, ugruntowaną dotąd — jako wiara — w uczuciu jedynie do wyżyn ścisłej wiedzy, godząc tem samem uczucie z rozumem i podnosząc człowieka ze stańowiska biernego ulegania żywiołom świata na stopień Twórcy, samorzutnie wyznaczającego sobie cele i własnowolnie je dopinającego.

Jeśli zwrócimy się do dziedziny politycznej, to wzrok nasz padnie przede wszystkim na Pawła Włodkowica z Brudzewa, ideowego pogromcy Krzyżaków na Soborze Konstancjeńskim, na którym zebrany świat ówczesnej inteligencji zachodnio-europejskiej wprawił statysta nasz w najwyższe zdumienie nowością i szerokim rozmachem swych śmiałych poglądów prawno-politycznych, burzących panujące w świadomości ówczesnej dogmata ustroju feudalnego i zastępujących je nowemi wskazaniem, które uważać można za zwiastuna idei, wyrażonych w 500 lat później, przez Wilsona w słynnych jego tezach, dotyczących wolności ludów i prawa ich do samostanowienia o sobie.

Jeśli od teorii politycznej przejdziemy do praktyki, to pionierstwo Polski w tem promienniejszej wystąpi świetli. Dowodem: jej ustrój demokratyczny, duch wolnościowy, którym przeniknięta była jej konstytucja, dobrowolne na miłości wzajemnej oparte unie z innymi narodami, ofiarność w obronie ideałów wszechludzkich i t. d.

Dziedzina ekonomiczna, rzec można, była jedyną, w której Naród polski szedł niewolniczo za wzorami obcemi, zarówno bowiem pańszczyzna w dawnych czasach, jak ustrój kapitalistyczny w nowszych, wreszcie prądy socjalistyczne w najnowszych — były odbiciem jeno tego, co się dokonywało na Zachodzie i co stamtąd zostawało przeszczepiane do nas.

Dopiero przez stworzenie Organizacji Obywateli Pracy wkroczyła Polska i w dziedzinie ekonomicznej

na tory twórczości samodzielnej, usiłując wytworzyć organizację pracy na nowych zupełnie podstawach, mimo nowości swej zgodnych jednakże z naszą tradycją i z duchem dziejów narodu naszego.

W czym bowiem przejawiał się ten duch dziejów naszych, jaki był rys ich najbardziej znamieny?

Odpowiemy na to słowami Mickiewicza, który w dobie swych Prelekcij paryskich wznosił się na wyżyny Proroka narodowego i z wyżyn tych dotrzeć zdołał do najgłębszych tajników duszy narodowej.

„Jaka tendencja przenikała wszystkie instytucje nasze? jaki był ich istotny sens wewnętrzny? — rzucił wieszcz nasz pytanie w wykładzie wygłoszonym 27 czerwca 1843 r. — Sensem tym — odpowiada — było rozwijanie ducha człowieczego, utrzymywanie go w stanie bezprzerwanej czujności, budzenie w nim sumienia jego dostojności i świadomości obowiązków jego. Człowiek wolny w Polsce... stawał się z własnej woli sędzią, żołnierzem, wykonawcą prawa a obowiązki jego trwały dopóty, dopóki trwała dobra wola jego. Nigdzie na świecie nie było przykładowo zostawienia równie wielkiej dozy wolności jednostkom. I nie znam instytucji, któreby lepiej były przystosowane do zaprawiania człowieka do wolności, do podnoszenia go ponad jego interesy czysto materialne“.

Krótko mówiąc, duch dziejów Polski, duch ustroju jej konstytucyjnego, tak trudny do odcyfrowania dla umysłów obcych (i naszych, o ile wpływowi obcych ideologii uległy), wyraża się w jednym słowie: *dobrowolności*.

A czyż ten sam pierwiastek dobrowolności nie jest również podwaliną Organizacji Obywateli Pracy, istnym jej kamieniem węgielnym?

Po siedmiu latach najstraszniejszej z wojen, po okrutnych spustoszeniach władz okupacyjnych, po niezmiernym wysiłku, który pochłonęła budowa nowego Państwa od podstaw i obrona granic przed czyhającemi zewsząd na jego zgubę sąsiadami, powszechną stała się w Narodzie świadomość, że jedynie *praca i oszczędnością*, pracą, wzmagającą wytwórczość i oszczędnością przysparzającą środków do uruchomienia nowych warsztatów, zdołamy kraj z odmetu nędzy i ruiny dźwignąć i jego niezależność obronić i utrwalić.

Świadomość ta, aczkolwiek powszechna, zbyt słabą była jednakże, by czynnie się urzeczywistnić. Główną zaś przeszkodą do jej urzeczywistnienia była okoliczność, że jednocześnie z budową Państwa, w której udział brały najszerze warstwy ludności, momentem górującym stała się kwestja socjalna, kwestja stosunku kapitału i pracy, — walka o wyzwolenie pracy z pod jarzma supremacji kapitału.

W walce tej warstwa robotnicza zdołała uzyskać wielkie zdobycze i posunęła o znaczny krok naprzód sprawę swego wyzwolenia. Jedną z najwładniejszych zdobyczy jest *ustawa o 46-godziennym tygodniu pracy*. Dziś zdobycz tę chcieliby cofnąć. Na odbitym np. w dn. 14 i 15 kwietnia r. b. w Warszawie ogólnokrajowym Zjeździe przeciwdrożyznianym tendencja ta przejawiała się zupełnie otwarcie i dążono do obalenia tej ustawy i przywrócenia liberalistycznej zasady „całkowitej swobody pracy“, tak drogiej wszystkim, którym nie na rękę jest państwowa obrona pracy wobec zakusów zachłannego kapitalizmu.

Staje przed nami, słowem, dylemat następujący: ustawowe ograniczenie godzin pracy, mające na celu ochronę robotnika przez wyzyskiem sił jego na rzecz kapitalisty jest konieczne i obalać je lub zmieniać byłoby zbrodnią wobec demokracji; z drugiej alści strony zwiększenie wydajności i czasu pracy narzuca się jako konieczność, jeśli Polska nie ma dożyć bankructwa finansowego i wpaść w niewolę zaborczego kapitału obcego.

Jakież zatem może być inne wyjście z dylematu tego, jeśli nie sięgnięcie do czynnika, na którym opierał się cały ustrój Polski w wiekach jej chwały i potęgi, t. j. do czynnika *dobrowolności*? Jedynie *dobrowolna ponadobowiązkowa praca* wyprowadzić może kraj nasz z dzisiejszego pozornie bezwyjściowego i katastrofalnego położenia, przyczem ta *nadobowiązkowa i dobrowolna praca* powinna być ujęta w ramy takiej organizacji, któraby przyczyniła się do wyzwolenia robotnika z jarzma najemnictwa i podniesienia go na szczybel współwłaściciela majątku narodowego. Ramy te stwarza właśnie Organizacja Obywateli Pracy i w tem tkwi jej wielkie naczenie socjalne.

Organizacja Obywateli Pracy jest, jak wiadomo, zrzeszeniem osób, obowiązujących się pracować pe-

wną ilość godzin miesięcznie (najmniej 2 godziny na miesiąc) ponad swój zwykły obowiązek. Za pracę dobrowolną, dająca tytuł do przynależności do Organizacji Obywateli Pracy uważa się każdą pracę, która stanowi powiększenie dotychczasowego zatrudnienia i przyczynia się do wzmocnienia wytwórczości na jakimkolwiek polu, a więc: czyto praca ponad ustawowe 8 godzin lub inną przyjętą normę u pracodawcy, czy też praca dorywcza, którą się ofiaruje sąsiadom, czy to dodatkowa praca umysłowa, czy jakakolwiek praca ręczna, w dziedzinie przemysłu domowego np. i t. d. Pracę nadobowiązkową opłaca pracodawca wydawanymi przez Organizację znaczkami i w ten sposób gromadzi się fundusz, mogący w razie większej ilości członków dosięgnąć nader wielkich rozmiarów, a który — po zarezerwowaniu części przeznaczonej na ubezpieczenie — służy do zakładania nowych przynoszących zyski przedsiębiorstw, celem uprzemysłowienia kraju, trdzież dania zatrudnienia licznym rzeszom bezrobotnych.

Oto główne zasady, o których mówi Statut Organizacji Obywateli Pracy. O współdzielczości, o wyjarzmieniu robotnika przez uwłaszczenie go nie wspomina on ani słówkiem. Rzeczy te jednakowoż z żelazną konsekwencją i same przez się wypływają z przesłanek, na których cała Organizacja jest oparta, powstające bowiem w zaznaczony wyżej sposób nowe przedsiębiorstwa stanowią własność ogółu członków — w stosunku do ilości posiadanych przez każdego znaczków i w ten sposób, t. j. drogą nadobowiązkowej pracy otwiera się każdemu, choćby najbiedniejszemu proletariuszowi droga, do zostania posiadaczem pewnej ilości kapitału.

Organizacja Obywateli Pracy staje się w ten sposób nowym zupełnie typem Kooperatywy i ażeby tę nowość jej i doniosłość na polu odnowienia dzisiejszych wadliwych stosunków ekonomicznych w całej rzeczywistości zrozumieć, musimy zwrócić się do zagadnienia współdzielczości wogóle, gdyż dopiero na tem tle doniosłość organizacji naszej uwypukli się w całej wyrazistości. Kwestją tą zajmiemy się w następnym numerze.

Zjazd przeciwdrożyniany w Warszawie.

W dn. 14 i 15 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie z inicjatywy Ligi Antybolszewickiej przy udziale dwustu kilkudziesięciu uczestników ogólnokrajowej zjazdu przedstawicieli organizacji społecznych pod hasłem „Precz z drożyną“.

Owoce dwudniowych obrad było powzięcie całego szeregu uchwał, wskazujących środki, które zdaniem Zjazdu pozwolą opanować dalsze wznaganie się fali drożynianej.

Jak z uchwał ogłoszonych w prasie codziennej wiadać, Zjazd miał charakter wybitnie antydemokratyczny, sprzeciwiający się ingerencji Państwa w stosunki socjalne.

Przedstawiciel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Organizacji Obywateli Pracy, p. Mileski zaprotestował przeciwko tym tendencjom skrajnie liberalistycznym i wygłosiwszy dłuższy referat o Organizacji Obywateli Pracy, jako nowym typie na szeroką skalę zakrojonej Kooperatywy wytwórczej, zwrócił uwagę, że jedynie przez sprzężenie ruchu zawodowego, przyczyniającego się do poprawy położenia klasy pracującej, z ruchem kooperatystycznym, wyzwalamym te klasy z wyzysku pośrednictwa, uda się usunąć rozdzwienki społeczne, będące głównym powodem wywołującym anormalny stan dzisiejszy.

Pod wpływem tych wywodów komisja redakcyjna przyjęła wniosek, brzmiący jak następuje: „popieranie rozwoju kooperatyw i innych form organizacji samopomocy społeczno-gospodarczej“. Idea współdzielczości spotkała się jednak z wrogiem stanowiskiem przedstawicieli kupców i przedsiębiorców, którym udało się też w ostatniej chwili przeforsować wniosek w brzmieniu, z którego wyraz „kooperacja“ został wyrzucony.

Wspominamy o tem dla tego, by zdać sobie sprawę ze źródła trudności, piętrzących się przed Organizacją naszą.

Kto głębiej jednak wniknął w podstawy ideowe Organizacji naszej, ten co do dalszych losów jej może być zupełnie spokojny, mimo bowiem ataków jak z prawej tak i z lewej strony idea kooperatystyczna ostatecznie zwyciężyć musi.

W ostatnim numerze wychodzącego w Warszawie tygodnika „Spółnota“ (Nr. 5 z dn. 1 maja r. b.) na pierwszej stronie podany jest rysunek pod tyt.: „Szalony wyścig“. Po drodze mknie z zawrotną chyżością samochód, symbolizujący ceny, a za nim bieży zziębnięty przedstawiciel pracy, pragnący dostosować zarobki swe do wysokości cen. Droge, na której odbywa się ten szalony wyścig, zamyka barjera z napisem: **Kooperacja**. Rysunek ten symbolizuje dobitnie, gdzie jest prawdziwa deska ratunku z bezwyjściowego położenia dzisiejszego. Sama organizacja spożycia nie wystarczy jednak, by orgji drożyznianej kres położyć; konieczną jest jeszcze rozumna Organizacja pracy, wprowadzająca zasady współdziałania i do dziedziny wytwórczej. A że organizacja taką jest właśnie nasza O. O. P., widzimy stąd, jak wielkie może ona oddać klasie robotniczej i całemu społeczeństwu usługi. I odda je niewątpliwie, idzie tylko o to, by mur uprzedzeń i niechęci, wznoszony przez przeciwników naszych, upadł, co, jak rzekliśmy przed chwilą, prędzej lub później nastąpić musi, skoro tylko warstwy te i wszystkie zdrowe narodowo żywiły przekonają się, że droga, przez O. O. P. wytknięta, jedynie do celu prowadzi.

KRONIKA

— **Warsztaty obuwnicze O. O. P.** Funkcjonujące z wielkim pożytkiem dla członków Organizacji Obywateli Pracy warsztaty szewskie, znajdujące się przy ul. Nowej 10 doznały znacznego rozszerzenia dzięki nabyciu przez O. O. P. maszyn do mechanicznego wyrobu obuwia, które wkrótce będą puszczane w bieg, — zarazem posunęło to o znaczny krok naprzód utworzenie kooperatywy szewskiej, jako jednego z ogniw szeregu kooperatyw zawodowych, dla których Organizacja Obywateli Pracy ma być Centralą, łączącą je w jedną skoordynowaną całość.

— **Wiklina i wyroby koszykarskie.** W zalecającym się doborem treści nr. 4 Przeglądu Przemysłowo-Handlowego, wychodzącego w Warszawie, znajdujemy nader ciekawy artykuł p. Czesława Peche, członka Komisji Organizacyjnej O. O. P. w Warszawie, w sprawie wikliny i wyrobów koszykarskich, które to

przedmioty kwalifikują się znakomicie do eksportu na rynki zagraniczne, cierpiące na brak tego surowca, w które kraj nasz tak obfituje. Zwłaszcza Francja, Anglja, Ameryka, Niemcy, Szwecja objawiają znaczne zapotrzebowanie wikliny we wszystkich gatunkach; specjalny zaś daje się zauważyć popyt na **wiklinę polską**, jako na towar wysokiego gatunku.

Wobec tego zapotrzebowania autor doradza powiększenie plantacyj i pól wiklinowych oraz zwiększenie produkcji krajowej wyrobów koszykarskich i mebli plecionych, które znalazłyby łatwy zbytna na rynkach lokalnych, oraz zagranicą. Postawiwszy przeto należycie przemysł koszykarski, eksportowalibyśmy gotowe fabrykaty z wikliny, a ponadto **wiklinę surową**, nieprzerobioną w kraju.

Zwracając na ten przemysł uwagę naszych młotków prowincjonalnych, zalecamy im bliższe rozpatrzenie tej sprawy w związku z lokalnymi warunkami oraz doniesienie nam wszelkich odnoszących się do tej sprawy szczegółów, jako to: możliwości dostarczania nam wikliny wraz z cenami, widoków na zapoczątkowanie fabrykacji na miejscu i t. d.

O. O. P. w Grudziądzu. W sobotę dnia 30 kwietnia odbyło się w Radzie Pomorskiej w Grudziądzu zebranie Zarządu tamtejszego Młotka z udziałem przedstawicieli pracodawców. Referował p. Mileski z Poznania. Uchwalono rezolucję, popierającą działalność O. O. P. na terenie tamtejszym. Dowodem zainteresowania było zebranie 12 tys. mk., które złożyli pp. Korzeniewski 2 tys., Klimek 2 tys., radca Ruchniewicz 3 tys., dyr. Czarliński 5 tys. mk. oraz rozebranie list składkowych celem zbierania dalszych składek.

— **O. O. P. na Jeźycach.** W dn. 20 kwietnia r. b. utworzony został specjalny młotek na Jeźycach (w Poznaniu) przy Towarzystwie młodzieży żeńskiej przy parafji św. Florjana, pod przewodnictwem ks. Galdzińskiego. Przy młotku istnieje warsztat wyrobów z rafji (przeważnie pantofli do kąpieli).

— **O. O. P. w Cilezu** (pow. jarociński). W dniu 25 kwietnia r. b. utworzony został młotek we wsi Cilezu pod patronatem ks. proboszcza. Członkowie

młotki rozpoczęły pracę od wyrobu z drzewa szpilek do kieszek oraz plecenia słomianych warkoczy do fabrykacji dywanów słomianych.

Kilka wskazówek praktycznych. Do wiadomości młotków prowincjonalnych oraz tych miejscowości, któreby pragnęły przystąpić do założenia młotki lokalnego podaje się, że zebrane drogą składek w danej miejscowości fundusze, O. O. P. przekazuje, po potrąceniu kosztów druków oraz podróży referenta, na potrzeby danego młotki, jak: prace organizacyjne, propaganda, założenie doświadczalni i t. d. Jako przykład przytaczamy młotek Grudziądzki, o czym wyżej. — Wogóle przy składaniu ofiar na poparcie akcji O. O. P. uprasza się, by ofiarodawcy określali bliżej cel, na który pragnęliby dany fundusz przeznaczyć.

Celem ułatw. każdemu zdobycia autentycz. informacji o O. O. P. biuro nasze przesyła za otrzymaniem mk. 40 komplet druków oraz 1—5 numery Przeglądu Miesięcznego O. O. P.

Wyrobione przez członków lub młotki przedmioty O. O. P. wystawia za b. małym wynagrodzeniem w swym lokalu w Poznaniu i przyjmuje na nie zlecenia.

— **Rejestracja Obywateli Pracy.** Termin rejestracji Obywateli Pracy został posunięty do nieco późniejszej daty, mianowicie drugiej połowy maja lub początków czerwca r. b., a to z tego powodu, by zbliżyć go jaknajbardziej do zakończenia roku handlowego, mającego nastąpić w dn. 30 czerwca. Wobec tego, że tylko zarejestrowane znaczki będą na Walnem Zgromadzeniu wliczone w majątek O. O. P. i zgodnie z § 45 Statutu uznane za udział Obywatela Pracy, Zarządowi zależało na tem, by każdy mógł mieć na Walne Zgromadzenie jak najwięcej znaczków zarejestrowanych. Znaczki nie zarejestrowane podlegną rejestracji następnego roku.

Adres Redakcji i Administracji: P o z n a ń, ul. Nowa 10.

Wydawca:

Redaktor

Organizacja Obywateli Pracy

W. Bojomir-Mileski.

Matuszewski i Ska
DOM ZBOŻOWY
POZNAŃ
ulica Rycerska 9.
Adres dla depesz: **Domzbo.**
Tel. Nr. 1882. Tel. Nr. 1882.

ORGANIZACJA OBYWATELI PRACY

UL. NOWA Nr. 10. **POZNAŃ** UL. NOWA Nr. 10.

poleca dla swoich członków po cenach uprzywilejowanych

MEBLE: szafy rozbierane i zwyczajne, kompl. sypialnie
kuchnie, kanapy pluszowe, gobeinowe i t. p.

MEBLE i WYROBY KOSZYKARSKIE
RÓŻNEGO TYPU ORAZ OZDOBNE DYWANY ZE SŁOMY.

MATERJAŁY BŁAWATNE W RÓŻNYCH
GATUNKACH

OBUWIE wszelkiego rodzaju o najnowszych fasonach,
..... czarne i kolorowe

REPERACJE OBUWIA.

.....



POZNAŃ

STARY RYNEK

87—88

UL. KRAMARSKA

13—14

BŁAWAT POLSKI

TOW. AKC.

HURTOWNY I DETALICZNY

SKŁAD

TOWARÓW BŁAWATNYCH

A MIANOWICIE ARTYKUŁÓW

PIERWSZEJ POTRZEBY.

POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN

TOW. AKC.

W POZNANIU UL. PODGÓRNA 10 (gmach własny)

.....

KAPITAŁ AKCYJNY 100 MILJON. MK.
FUNDUSZE REZERWOWE 40 MILJ. MK.

.....

ODDZIAŁ BANKOWY

☐☐☐☐☐ TELEFON 36 93 — 36 97 ☐☐☐☐☐

przyjmuje wkłady i depozyty na oprocentowanie,
otwiera rachunki bieżące, czekowe i lombardowe,
kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne i dewizy
i załatwia wszelkie inne sprawy, wchodzące
w zakres bankowy.

.....

●●●●● ODDZIAŁ ●●●●● ROLNICZO - HANDLOWY

☐☐☐☐☐ TELEFON 13 93 — 13 94 ☐☐☐☐☐

kupuje i sprzedaje: zboża kłosowe i strączkowe,
nasiona, okopowe, pasze, nawozy stuczne.

Adr. teleg. „ZIEMIA“.



POLECAMY
ZNAKOMITE WYROBY NASZE
Z NAJPRZEDNIEJSZYCH MIESZANEK
TYTUNI MACEDOŃSKICH.

FABRYKA PAPIEROSÓW
„PATRIA“
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI TOW. AKC.

W POZNANIU
TELEFONY: 3331 i 5686.
PRODUKCJA DZIENNA PRZESZŁO
5 MILJONÓW PAPIEROSÓW.

Bank Przemysłowców

Towarzystwo Akcyjne

..... rok zał. 1861

Kapitał zakładowy marek **200,000 000**
i wpłacone rezerwy marek **120,000 000**

podaje do wiadomości że z po-
czątkiem roku bieżącego otworzył

Oddział w **Holandji** w Heerlen

Sittarderweg 130

Oddział w **Gdańsku**, przy Langgasse 57-58

Centrala w Poznaniu, Stary Rynek 73/74

Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 2

Oddział w Toruniu, Mostowa 23-24

(dawn. Ostbank)

Oddziały na Śląsku:

Katowice, Pocztowa 10.

Bytom, Dingosstr. 11.

Gliwice, Rynek 16.

Racibórz, Dworcowa.

Oddziały w Niemczech

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. 12.

Oberhausen, Königstr. 26.

Dortmund, Kuckelke 14.

Wpłaty: Hamborn, Essen i Bottrop.

Warszawa: Bank Kredytu Hipotecznego, Trębacka 11.

Lublin: Bank Ziemi Polskiej, Krakowskie Przedmieście 58.

Berlin: Bank Przemysłowców, Französischestr. 15.

Na mocy umowy z Miejskim
Urzędem Targu Poznańskiego
□□□□□ otrzymaliśmy □□□□□

EKSPEDYCJĘ PRZESYLEK

□□□□□ na □□□□□

„TARG POZNAŃSKI“

Oдноśne specjalne listy przewozowe, nalepki do przesyłek, tudzież warunki ekspedycji, wyślemy Wystawcom w najbliższych dniach łącznie z urzędowym podziałem miejsc wystawowych.

Specjalne ładunki wagonowe na wystawę, zestaw. i ekspedują filje nasze w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Gdańsku, Bydgoszczy i Katowicach.

— Informacji szczegółowych — udziela specjalnie w tym celu utworzony Oddział Targu Poznańskiego. — Adres telegraf.: „Speditarg”. Nr. telefonu: 3569, oraz telefony Centrali nr. 3570, 4271, 3006 i 3025.

C. Hartwig Tow. Akc.

Dom Ekspedycyjno-handlowy
w Poznaniu.

